

XIV. Miłość Ukrzyżowana

1062 {„Oddałem się wam na mękę, obelgi, zniewagi i śmierć, aby was zbawić, aby was pociągnąć ku Dobru, Miłości i Prawdzie, aby was uczynić dziećmi umiłowanymi i dziedzicami Mego szczęścia własnego. Zapoznany, niezrozumiany przez wielu, niekochany, samotny, wreszcie umęczony i wydany na śmierć.

1063 Oto, co przeżyłem jako wasz Brat-Człowiek. Przeszedłem wszystko, co człowiek przeżyć może. Opuszczenie serca, zimno serc tych, dla których się ofiarowałem, mękę duszy i ciała, zaparcie się ucznia, którego wybrałem na głowę Mojego Kościoła, zdradę syna-apostoła, którego wybrałem – aby Mnie wydał. To wszystko wycierpiałem gorzej niż ktokolwiek z was, bo to brałem jako zapłatę za miłość – wszak jestem Miłością samą.

1064 Gdy psalmista pisał o Mnie: *Czyż jest boleść jako boleść Moja*¹ – to Duch Święty dyktował mu te słowa. Nie ma boleści nad boleść Miłości Ukrzyżowanej przez tych, których ukochała. Oto wam daję zrozumienie, czym jest Miłość Ukrzyżowana: wydaniem się na niewdzięczność i mękę od tych, których się umiłowało. I to jest wasza droga, dziecko Moje. To was czeka, bo iść będziecie za Mną Moimi śladami, śladami Miłości Ukrzyżowanej. Ty już po trochu zaczynasz ją rozumieć. Początki to ledwie, a innym i to jeszcze nie dane, ale dam i przeobficie wraz z łaską wytrwania i ofiary. Nie czekajcie, nie spodziewajcie się owoców widomych waszych ofiar z życia nawet, nie liczcie na owoce apostołstwa.

1065 Nie wy zresztą apostołować będziecie, a Ja i tylko Ja w was i przez was. Ja wami posługiwać będę, Ja was poprowadzę do pełnej ofiary z siebie, wyniszczenia zupełnego. Ja was rzucał będę w niemożliwe – was, słabych i biednych. Nie patrzcie ani poza siebie, ani przed siebie, biedne narzędzia zdobywczej miłości [Jezusa]. W chwale zobaczycie, do czego się wami posłużyłem. Tu nie zobaczycie. A jeśli kiedy ujrzycie nawrócenie duszy brata czy siostry, to Moje tajemne działanie łaski to sprawi i klękajcie wtedy u nóg Moich przebitych, by Mnie wielbić za cud nawrócenia. I tu otoczy was ciemność wiary. Gwarancją wam zawsze nadzieja – nie mogę was zawieść...

1066 Nie chcecie nagrody żadnej. Najemnik pracuje dla zapłaty, wy czyńcie wszystko aż do ofiary z życia, aż do wyniszczenia zupełnego z miłości i tylko z miłości, a Ja wam będę jedyną nagrodą. Wiem, że cię to nie przeraża, i cieszę się, że tak przyjmujesz łaskę powołania. Nagrodą oblubienicy jest miłość Oblubieńca. Może jej nawet nie odczujecie. Wierście, że was kocha, kocha do szaleństwa za wasze oddanie, że was tuli do Serca i umacnia w ciemności waszej drogi – królewskiej drogi Miłości Ukrzyżowanej. Oto i wasza miłość ukrzyżowaną będzie, ale, dzieci Moje, jakże odmiennie. Mnie krzyżowała złość i głupota ludzka, was krzyżować będzie wola Miłości-Oblubieńca dusz waszych. O, jakże się cieszy i raduje Serce Moje, że może odpocząć w rodzinie dzieci, które chcą pić z kielicha Mejej Miłości, wszczepione w drzewo Mego Krzyża i w Serce Moje.

1067 Chcecie; Ja wiem, że nie czynicie jeszcze. Czego chce: jeno abyście chcieli – reszta do Mnie należy. Reszty Ja w was dokonam, współpracownicy Moi w dziele Odkupienia. Krzyż to, ale dany wam przez rękę Ojca i Przyjaciela, i Miłości waszej. Krzyż oddania, bo Jam jedyną mocą do niesienia boleści. Jam za was wszystkich krzyż niósł i uświęcił.

1068 Wyście tylko młodziutkie szczepy tego drzewa, a owoc przeobfity wyda ten krzew i każdy szczep jego. Szczep winny – wyście latorośle – umiłowane dzieci Moje. Umiłowane, jak nikt was umiłować nie jest zdolny, bo dzieci Samej Miłości, wonne szczepy krzewu Miłości Ukrzyżowanej, złączone ze Mną w jedno ciało. Krew Moja – waszą krwią, Serce Boga – waszym sercem, Matka Moja – waszą Matką i dom Ojca Mego – waszym domem będzie, biedne, ale bogate oddaniem, dzieci Moje”.

¹ Por. Lm 1, 12.